



MOTYWY LITERACKIE

NASK



„Wolne Lektury”

Instrukcja korzystania z serwisu

Wykorzystanie zbiorów bibliotecznych
serwisu www.wolnelektury.pl
do przygotowania prac pisemnych i wypowiedzi ustnych
z języka polskiego (historii literatury)

Motyw: Rewolucja





Inspiracji do opracowania tematu **REWOLUCJI** dostarcza **opis motywu** na stronie „Wolnych Lektur”:

<http://wolnelektury.pl/katalog/motyw/rewolucja/>

Rewolucja, jako gwałtowna i radykalna zmiana systemu sprawowania **władzy**, wiąże się ściśle z tematami: **pozycji społecznej** (ponieważ właśnie w jej zakresie dokonuje zasadniczych zmian), **buntu**, **walki**, a także **przemocy** i – fantazmatycznie – **krwi**. Ważna jest także kwestia **przywódcy**, który powiedzie **lud** na barykady. Podczas gdy teoretycy rewolucji, Marks i Engels, obserwując sytuację polityczną we Francji, Anglii i Niemczech, widzieli potencjalnych rewolucjonistów w **robotnikach** i za rewolucyjne uważali środowisko **miast**, na wschodzie Europy obawiano się przede wszystkim ruchów **chłopskich**. Znalazło to oddźwięk w literaturze polskiej (vide: ***Psalmy przyszłości***), w której motyw rewolucji odnajdujemy przede wszystkim w dziełach o konserwatywnym zabarwieniu ideowym (takich jak *Nie-Boska komedia* Z. Krasińskiego czy *Bunt Reymonta*). Pozytywnie rewolucję wartościował np. Słowacki w swym systemie genezyjskim (zob. też: *Odpowiedź na Psalmy przyszłości*). Rewolucjonistę można postrzegać jako odmianę **idealisty**, ponieważ stara się on kształtować rzeczywistość nie w zgodzie z tym, co jest, ale według wyznawanych idei oraz swoich marzeń na temat tego, czym jest **sprawiedliwość** społeczna.



W ogólnym obrazie rewolucji zazwyczaj dominuje przedstawienie nie tylko wspomnianej **przemocy**, ale też **chaosu** towarzyszącego unieważnieniu dotychczasowego porządku oraz nieobliczalnego, **krwiożerczego tłumu**. Najwcześniejszy chronologicznie utwór, w którym oznaczono motyw „Rewolucja” pochodzi z epoki baroku.

„Stracone państwo! Dokoła
Gwar, ścisk, krzyk i zamieszanie,
Walą się **ludu bałwany**
Krwawej pragnące kąpieli,
Domów druzgocą się ściany,
Ruiną miasto się ścieli,
Grobem się stanie rycerzy
Wściekłość, co w ludzie się szerzy,
Podając żagwie i noże”.

(Pedro Calderon de la Barca, *Życie snem*)

Barok to nie tylko epoka rozwoju wyrafinowanej sztuki dworskiej, ale również fascynacji obrazami okropieństw.

W nowożytnej historii Europy barok zapisał się jako epoka wojen, w tym krwawych wojen religijnych i wzmożonej działalności inkwizycji, destabilizacji władzy, a wreszcie epidemii (z których największe zniszczenia i przerażenie wywoływała dżuma). Wszystko to prowadziło do rozluźnienia lub zniszczenia dotychczasowych więzi społecznych i zasad koegzystencji. Nie można mówić w odniesieniu do okresu baroku o rewolucji społecznej w takim rozumieniu, w jakim używamy tego terminu dziś, jednak już wówczas przygotowany został używany później **materiał wyobraźniowy**.



Podobnie **zdziczenie tłumu** żądnego mordu podczas rewolucji przedstawiali różni autorzy.

„Nie na samych wiecach i zebraniach bywał młody Baryka. **W tłumie, w podnieconym, wzburzonym, rozjuszonym natłoku ludzi**, pędził nieraz do więzień, gdy wywłóczono z lochów różnych białogwardzistów, reakcyjnych generałów, wstawionych okrucieństwami, i gdy ich mordowano. Patrzył, jak się w tej robocie odznaczał marynarze oraz rozmaite osoby urzędowe. **Czekał nieraz długo na samowolne egzekucje i przypatrywał się nieopisanym szaleństwom ludzkim, gdy zabijano powolnie, wśród błagań skazańców o rychlejszą śmierć.** Gdy wracał z tych widowisk i opowiadał matce szczegółowo, co tam było i jak się odbywało, gdy miał oczy rozszerzone, nozdrza rozedrgane, gdy był zziębnięty, wzruszony, **uśmiechnięty diabelskim półuśmiechem**, ona cofała się przed nim, wlepiła weń przerażone oczy i mamrotała swe modlitwy”.

„(...) — walcem świat się toczy, pary znikają i powstają, wnet zapadają, bo ślisko — **bo krwi dużo — krew wszędzie — krwi dużo, powiadam wam. —**

Czy widzisz **owe tłumy, stojące u bram miasta** wśród wzgórzów i sadzonych topoli — namioty rozbite — zastawione deski, długie, okryte mięsivem i napojami, podparte pniami, drągami. — Kubek lata z rąk do rąk — a gdzie ust się dotknie, tam głos się wydobędzie, groźba, przysięga lub przekleństwo. — On lata, zawraca, krąży, tańczy, zawsze pełny, brzęcząc, błyszcząc, wśród tysięcy. — **Niechaj żyje kielich pijaństwa i pociechy! —**”

Krasiński, *Nie-Boska komedia: tłum i pijaństwo*





Zanim nastąpi wybuch, odczucie **rewolucyjnego napięcia** narasta wobec **głodu** i **krzywdy** – obrazów **niesprawiedliwości społecznej**

Było tak zarówno w XVII, jak w XX wieku.

„wielokie zarosłe
twarze głodów człowieczych
to są biedne księżycy
spustoszałych wszechrzeczy

dyszą kaszlają w runo
wytartego szalika

mówię wam przez nie runą
mocne twierdze jerycha”

Józef Czechowicz, *Pod dworcem głównym w Warszawie* (1939)

„Człowiek, który myśli, że ma **krzywdę**, im dłużej ten swój żal tłumi, tym prędszy do zapału. **Gdy wybuchnie, najsroższym staje się zwierzem**. Rzuca się ślepo **w przepaść**, aby tylko swojego **ściągnął krzywdziciela**”.

Stanisław Staszic, *Przestrogi dla Polski* (1790)



Muzeum Narodowe w Warszawie



Wydarzeniem w historii Europy stanowiącym nadal **główny punkt odniesienia** dla refleksji o rewolucji był pierwszy wielki przewrót społeczno-polityczny tego rodzaju: **rewolucja francuska 1789 r. – bunt przeciw niesprawiedliwości i elitom władzy.**

Widziana **oczami współczesnych...**

Pan de Fleury, generalny prokurator, powiadał wobec paru ludzi pióra: „Dopiero od niedawna słyszę o ludzkiej, gdy mowa o formie rządu. To owoc nowej filozofii. Czy ludzie nie wiedzą, że Trzeci stan jest tylko przygodną cyfrą w konstytucji?” (to znaczy, że **dwadzieścia trzy miliony dziewięćset tysięcy ludzi są tylko przypadkiem i przydatkiem w ogólnej sumie dwudziestu czterech milionów**).

N... powiadał do mnie: „Uważam króla Francji jedynie za króla około stu tysięcy ludzi, między których dzieli i którym oddaje pot, krew i mienie dwudziestu czterech milionów dziewięćset innych, w **proporcjach określonych zasadami feudalnymi, wojskowymi, antymoralnymi i antyspołecznymi, które plugawią Europę od dwudziestu wieków**”.

(Sébastien-Roch Nicolas de Chamfort, *Charaktery i anegdoty*)

... i po latach:

JULIUSZ GONCOURT: —
Odbierzcie rewolucji krew, a słowa: „Nie, to za głupie!”, wciąż będą wam się cisnęły na usta wobec tej **sterty kanibalskich nedorzeczności i ludożerczej retoryki**. Trzeba studiować te dokumenty jak myśmy je studiowali. aby uwierzyć, że to się zdarzyło we Francji niespełna przed stu laty: **krwawa dyktatura tałatajstwa, fagasów, lokajów, zawiści, denuncjacji...**

(Tadeusz Boy-Żeleński, *Obiad literacki*)



Co ciekawe, przez pryzmat rewolucji francuskiej i terroru jakobińskiego, postrzegane było w kręgach konserwatywnych elit polskich **powstanie listopadowe**. Zygmunt Krasiński, którego ojciec schronił się przed „rewolucjonistami” 1831 roku pod skrzydło legalnej władzy – cara, krytycznie oceniał powstanie – jako „**obcy**” ferment.

„Łubieński dał mi **warszawskie gazety rewolucyjne**. Czytałem je z gorącością. Są to teorie z 1792 roku, przełożone na język polski; **nie ma w nich nic polskiego, nic narodowego** ani w myślach, ani w stylu. Wszystko jest **odbite przeklętym stemplem Francji**”

Niezwłocznie też wypracował **stanowisko historiozoficzne** mające dowieść, że **DUCH REWOLUCJI FRANCUSKIEJ JEST OBCY POLSCE**, która nigdy nie podniesie ręki na swoją **SZLACHTĘ**, będącą żywym skarbem tego, co **SZLACHETNE** oraz **NARODOWE**.

Zygmunt Krasiński, Listy wybrane. Rok 1831.

„[we Francji] Szlachta była szczęśliwa i syta zwierzęcem używaniem; padła u nóg stanu trzeciego, który cierpiał i pełen był bólu. Dziś stan trzeci rozkłada się gnuśnie na jedwabistych kanapach, a lud zrzuci go w dół, gdyż on to ma siłę i moc męczarni. **U nas przeciwnie, nieszczęście następuje po nieszczęściu**. Dlatego też **nie dążymy do materialnego użycia, lecz do sławy duchowej, nie dążymy do wewnętrznego zadowolenia, lecz do niezależności narodowej**. Gdyż, jeśli się nie mylę, dążenie do dobrobytu właściwe jest ciasnemu sercu, a **myśl o wolności narodowej właściwa jest duszy szlachetnej**. Lecz wszystkie te szlachetne uczucia zanikły dziś w Europie. Ojczyzna już nie odgrywa roli. Materialne szczęście jest wszystkim(...) **My zaś w innym jesteśmy położeniu**. Jakkolwiek uciskani, okuci w kajdany, **więcej mamy pierwiastków życia od Francji i Anglii**; ośmielam się to twierdzić wobec całej ruiny, wobec szalejącej Francji i pysznej Anglii, gdyż **w wielkich lasach naszych są jeszcze schroniska dla duchów, tradycji, objawień**, gdyż wierzymy jeszcze silnie w prawdę bożą i niewiele trzeba, bym uwierzył, że **jesteśmy ludem wybranym z czasów nowożytnych, że od nas przyjdzie odrodzenie**, z nas wytryśnie życie nowe i silne ponad grobowcami Zachodu i Południa, gdy już wszystko w Europie będzie tylko milczeniem i gruzami”.



Stanowisko Krasińskiego uległo zachwianiu (ale pozostało niezmiennie) wobec **rzezi galicyjskiej 1846 r.** mającej znamiona **rewolucji chłopskiej** – zemsty na panach, szlachcie, bez względu na „sprawę narodową”.

„**Więc się bój: — bo Duch się wdziera**

Zewsząd i podważa wieże.

Słaby — mówisz — rzeź wybiera;

A czy wiesz, co on wybierze?

Może ludów zatracenie.

Może nam przyniesie w dłoni

Komet wichry i płomienie,

W których drży król, matka roni,

Działa, wozy, hufce, konie

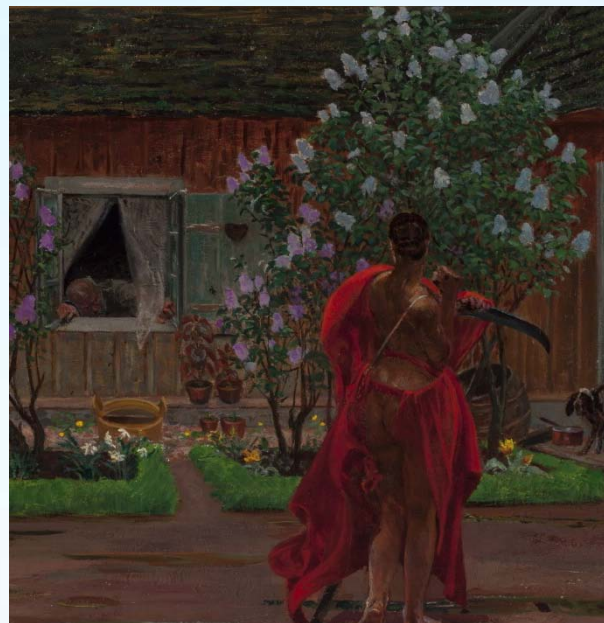
Ogień pali, ziemia chłonie;

A nikt z mogił nie korzysta,

Jeno wszczynający ruch,

Wieczny Rewolucjonista,

Pod męką ciał — leżący Duch!”



Juliusz Słowacki, *Odpowiedź na „Psalmy przyszłości”* (Ujęcie wcześniejsze)

Polemikę z Krasińskim prowadził **Juliusz Słowacki**, odmiennie postrzegający rolę rewolucji w dziejach świata.



Stanowisko **Słowackiego** obejmowało **nobilitację ludu** (ludów) i wiarę w to, że **krwawe przewroty w dziejach przynoszą odnowienie – idei i życia społecznego.**

„(...) Czujcie (ja wam piszę
Z ciemnego duchów świata list przestrogi),
Ludy, bo wkrótce będziecie jak Bogi.
Co rozwiążecie wy w żelaznej dłoni,
To rozwiązaniem będzie... już na wieki.
A kto odejdzie od was — gdzie się schroni?
Z was będą góry, doliny i rzeki
I morza, które wiatr na słońce goni;
Z was port zatraty będzie i opieki,
Z was będą cienie jak morza rozlane,
Z was nad morzami słońca latarniane!
Czujcie! **bo tętno już waszego chodu**
W uszach wysokich ludzi — grzmi wyraźnie”.
(Juliusz Słowacki, *Beniowski. Dalsze pieśni*)

...ideę **odrodzenia przez krew** mniej
wzniośle w ujęt Boy-Żeleński w XX w. – tj.
po dwóch rewolucjach oraz jednej
paneuropejskiej wojnie, z którą wielkie
nadzieje łączyli niegdyś romantycy
polscy).

„— **Zdziczenie** jest potrzebne co czterysta lub
pięćset lat, **aby odnowić świat.** Inaczej świat
umarłby z cywilizacji. Niegdyś, w Europie, kiedy
sędziwa ludzkość w jakiejś miłej okolicy była
dostatecznie zanemizowana, spadały jej z
Północy na kark zuchy na sześć stóp wysokie,
które przeinaczały rasę. Obecnie nie ma już
dzikich w Europie; ale **robotnicy załatwią ten**
interes za pięćdziesiąt lat. Będzie się to nazywało
rewolucją socjalną”.

Tadeusz Boy-Żeleński, *Obiad literacki*



Zygmunt **Krasiński** jest autorem jednego z najważniejszych utworów na temat rewolucji w literaturze polskiej, dramatu „**Nie-Boska komedia**”. Zawierającego m.in. słynny obraz obozu rewolucji.

„PRZECHRZTA

Taniec wolnych ludzi. Tańczą mężczyźni i kobiety **wokoło szubienicy** i śpiewają.

CHÓR

Chleba, zarobku, drzewa na opał w zimie, odpoczynku w lecie! — Hura — Hura!

Bóg nad nami nie miał litości — Hura — Hura! —

Królowie nad nami nie mieli litości — Hura — Hura! —

Panowie nad nami nie mieli litości — Hura! —

My dziś Bogu, królom i panom za służbę podziękujęm — Hura — Hura! —(...)

DZIEWCZYNA

A dyć tośmy długo na taki dzień czekały. — Juści, ja myłam talerze, widelce szurowała ścierką, dobrego słowa nie słyszała nigdy — **a dyć czas, czas, bym jadła sama — tańcowała sama** — Hura! —(...)

KAMERDYNER

Obywatele, schyleni nad prawidłem w pocie i poniżeniu, glancując buty, strzyżąc włosy, **poculiśmy prawa nasze** — zdrowie klubu całego! —

CHÓR LOKAI

Zdrowie Prezesa — on nas powiedzie drogą honoru. —

CHÓR RZEŹNIKÓW

Obuch i nóż to broń nasza — szlachtuz to życie nasze. — Nam jedno: czy bydło, czy panów rznąć.

—
Dzieci siły i krwi, obojętnie patrzym na drugich, słabszych i bielszych — kto nas powoła, ten nas ma — dla panów woły, dla ludu panów bić będziem.

Obuch i nóż broń nasza — szlachtuz życie nasze — szlachtuz — szlachtuz — szlachtuz. —

MAŻ

Tych lubię — przynajmniej nie wspominają ani o honorze, ani o filozofii” .





W *Nie-Boskiej komedii* **rewolucja** przedstawiona jest jako zwykła **zamiana miejsc**. Widać to np. w i scenie polemiki przedstawiciela upadającego porządku (hrabiego Henryka) z przywódcą rewolucji (Pankracym):

PANKRACY

Honor święty, honor rycerski wystąpił na scenę — zwiędły to łachman w sztandarze ludzkości. — O! Znam ciebie, przenikam ciebie — pełnyś życia, a łączysz się z umierającymi, bo chcesz się oszukać, bo chcesz wierzyć jeszcze w kasty, w kości prababek, w słowo „ojczyzna” i tam dalej — ale w głębi ducha sam wiesz, że **braci twojej należy się kara, a po karze niepamięć**. —

MAŻ

Tobie zaś i twoim cóż inszego?

PANKRACY

Zwycięstwo i życie. — Jedno tylko prawo uznaję i przed nim kark schylam — tym prawem świat bieży w coraz wyższe kręgi — ono jest zgubą waszą i woła teraz przez moje usta:

„Zgrzybiali, robaczywi, pełni napoju i jadła, ustąpcie młodym, zgłodniałym i silnym”. —

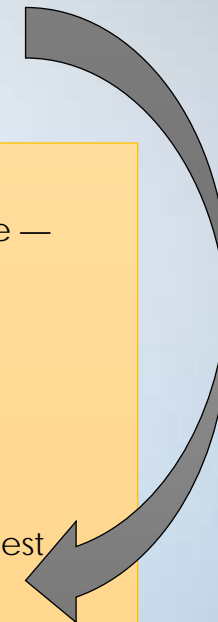
Ale — ja pragnę cię wyratować — ciebie jednego. —

MAŻ

Bodajbyś zginął marnie za tę litość twoją. — Ja także **znam świat twój i ciebie** — patrzałem wśród cieniów nocy na płasy motłochu, po karkach którego wspinasz się do góry — **widziałem wszystkie stare zbrodnie świata, ubrane w szaty świeże, nowym kołujące tańcem — ale ich koniec ten sam co przed tysiącami lat — rozpusta, złoto i krew**. — A ciebie tam nie było — nie raczyłeś zstąpić pomiędzy dzieci twoje — bo w głębi ducha ty pogardzasz nimi — kilka chwil jeszcze, a jeśli rozum cię nie odbieży, ty będziesz pogardzał sam sobą. —

Nie dręcz mnie więcej. —

siada pod herbem swoim.





Rewolucyjna **wymiana elit** – to jeden z ważnych wątków związanych ze zjawiskiem rewolucji, który podejmuje Krasiński w swoim dramacie. Nad rewolucją zawsze wisi groźba **reprodukcji wzorców**: starych, rzekomo zniechędzonych i obalonych.

„ Jakżeś więc to ułożył, Obywatelu Generale? —

BIANCHETTI

zadumany

Chociażeście moi bracia w wolności, nie jesteście moimi braćmi w geniuszu — po zwycięstwie dowie się każdy o moich planach.

—

odchodzi

MAŻ

do Przechrzty

Radzę wam, **tego zabijcie, bo tak się poczyna każda Arystokracja.** —”





Drugi z ważnych utworów literatury polskiej – **Przedwiośnie** Stefana Żeromskiego – również podejmuje wątek wymiany elit i przemocy podczas rewolucji rosyjskiej 1917 roku – drugiego wielkiego przewrotu w historii Europy wyznaczającego szlaki rozważań o zjawisku rewolucji.

„Jeżeli kto wiedział cokolwiek realnego o istocie rewolucji, to chyba tylko sam Cezary Baryka, gdyż on to ją właśnie z miejsca wszczął. Przede wszystkim, z dawna już słysząc, że jest gdzieś jakaś rewolucja, przestał »uczęszczać« do swej ósmej klasy. (...) Nadto — przebrał się po cywilnemu. Niezupenie zresztą: czapka uczniowska bez palmy, marynarka cywilna.

Gdy zaś dyrektor gimnazjum, spotkawszy go na mieście, w najniewinniejszej myśli zapytał, czemu to paraduje po cywilnemu, w czapce na bakier i ze szpicrutą — trostoczkoj — w rękę, Cezarek też szpicrutą — trostoczkoj — **wymierzył dyrektorowi w sensie odpowiedzi dwa z dawna zbiorowo wyśnione indywidualne ciosy**: jeden w prawe ucho, a następnie drugi w lewe. **Zbiegowisko uliczne nie stanęło po stronie pokrzywdzonego dyrektora, lecz właśnie po stronie napastnika Baryki**. Cezary odszedł spokojnie do domu, otoczony aureolą, niosąc w rękę sławną odtąd trostoczkę”.

Opis uczniowskiego buntu głównego bohatera przeciw „elitom władzy” w jego najbliższym otoczeniu (mianowicie przeciw dyrektorowi szkoły) naznaczony jest niewątpliwie ironią. Nie jest to jednak zwykła kpina z nastolatka, którego owionął „duch” rewolucyjnych czasów.

Właśnie **dziecinność buntu połączona z brutalnością** zajścia i pełną aprobaty dla agresji reakcją świadków – nadaje całej sceny **sens emblematyczny**.

Rewolucja to czas, gdy wszelki kompromis jest „zgniły”, na tłumaczenia i negocjacje nie ma miejsca, a przemoc jest w modzie.



Rewolucja jako zemsta

„I w krwi zatopmy
nadgnięte trony,

**Spurpurowiałe we
krwi ludowej!**

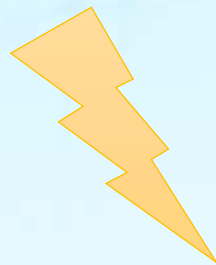
Ha! Zemsta straszna
dzisiejszym katom,

Co wysysają życie z
milionów.

Ha! Zemsta carom i
plutokratom,

**A przyjdzie żniwo
przyszłości plonów!”**

Wacław Świącicki,
Warszawianka 1905



W porcie w Baku Cezary Baryka z mściwością obserwował emigrujących z Rosji przedstawicieli **obalonych elit władzy**:

„Nieraz okropne moskiewskie wyzwisko z warg jego zlatywało. Zaczynał drwić z tych przybyszów. Wskazywał ich matce z nienawiścią, z tą nową, nowomodną nienawiścią, jakiej nigdy przedtem w jego sercu nie było. Mówił, że **to jest kał Rosji**. Mówił, że czeluść otwarta tego statku to jest jak gdyby otwór kiszki odchodowej wielkiego carstwa. **Uciekinierzy! Uchodźcy! Burżuje! Dają oto drapak z ojczyzny. Zmiatają — urzędnicy, dygnitarze, panowie, wielcy magnaci i podmagnatki, kupcy, przemysłowcy, chłopci, popi i oficerowie. Władcy niedawni (...)** Panowie w armiakach, magnaci w chłopskich rubaszkach, a mamroczą z cicha pomiędzy sobą po francusku. Worki niosą na plecach, toboły płaczą się dookoła ich nóg, ręce nie mogą udźwignąć gratów i sprzętów. Dają nura z ojczyzny swej do Azji Mniejszej, do Konstantynopola i „w ogóle”, byleby tylko w świat daleki. **Gotowi byli podbijać, przywłaszczając sobie, pochłonąć świat cały, a teraz świat ich pochłonie.** Wychodzą na podbój świata w panice, w trwodze, w bojaźni wielkiej, która ich batem wypędza z dziedzin ich władzy. Przefasowała ich i przemacierowała doskonale rewolucja w zębach i trybach swych katowniczych-czeczczajek. Więcej teraz, gdzie pieprz rośnie. Wolą być w łachmanach i iść o kiju, **byleby dalej a dalej, od tych miejsc nieogarnionych, nad którymi rozpościerało się prawo ich paragrafu i ich kozackiego batoga**”.



Bezdroża rewolucji: przestępstwa, nadużycia, chaos zasad.

Przewrót społeczny: każdy może zostać przestępcą

„— Teraz przestępców coraz to więcej... Przedtem byli tylko złodzieje, rozbójnicy... a teraz ot zaczęli się studenci, robotnicy, polityczni, sztunda i różni inni... Na gorsze idzie...

— Otóż właśnie przeciwnie! — gorąco i pośpiesznie począł mówić Misza. — To wskutek nierozumienia... ludzie chcą poprawić życie, zrobić je lepszym dla wszystkich...

Spoza drzwi rozległ się niegłośny, suchy śmiech, potem zaś starzec, pokaszując rzekł:

— Słyszałem... tak! Wielu waszych tak mówiło...

Wstał i odszedł ode drzwi, jakby niezadowolony i zagniewany”.

Maksym Gorki, **Wieżenie**

Rabunek czy konfiskata?

„Nim jednak spuszczone prostą trumnę w głąb dołu, Cezary zapragnął raz jeszcze spojrzeć na matkę. (...) Splatając jej zeszywniałe palce do snu wiecznego, zobaczył również, że złota obrączka, którą przez tyle lat przywykł całować i wyczuwać, iż była niejako częścią ręki, czymś niby kość czy sustaw, wrosnięta w skórę chudej ręki — że ta złota obrączka zdarta została z palca wraz z nieżywą skórą, gdyż, widać, nie chciała poddać się rozłúczeniu dobrowolnemu. Szczerniała, zapiekła rana widniała na tym miejscu, gdzie niegdyś była obrączka. Cezary zapamiętał sobie ten widok. Nikt nie umiał mu powiedzieć, kto zabrał ślubny pierścień matki. Na zapytanie, czy tu nastąpiła konfiskata, wzruszano urzędowymi ramionami, odpowiadano skrzywieniem ust w uśmiech pobłażliwy, ironiczny-nieironiczny, wyrozumiały”.

Stefan Żeromski, **Przedwiośnie**

„Gdy jaka rewolucja się nie uda,
nie uda się cały wiek, bo wtedy
filister ma dowód rzeczowy”
(Fryderyk Hebbel, *Dzienniki*)



AUTOR OPRACOWANIA

Aleksandra Sekuła, ur. 1972; historyczka literatury, redaktorka, korektorka, tłumaczka i edukatorka. Ukończyła studia magisterskie na Wydziale Polonistyki UW w 1999 r. oraz studia doktorskie w Szkole Nauk Społecznych przy IFiS PAN; tytuł doktora uzyskała w 2008 r.; jest związana naukowo z Instytutem Badań Literackich PAN w Warszawie.

W latach 2007–2011 pracowała jako doradczyni merytoryczna oraz redaktorka literacka w zespole realizującym unikalny w Europie informatyczno-literacki projekt Fundacji Nowoczesna Polska – platformę redakcyjną oraz bibliotekę internetową „Wolne Lektury” bezpłatnie udostępniającą teksty literackie z domeny publicznej w wielu dogodnych formatach (TXT, PDF, E-PUB, MOBI, audiobooki, DAISY z nawigacją dla niewidomych). Projekt realizowano przy współudziale Biblioteki Narodowej i Biblioteki Śląskiej oraz Muzeum Narodowego w Warszawie. W tym czasie prowadziła też szkolenia z zakresu edytorstwa i redakcji literackiej tekstów oraz koordynowała prace wolontariuszy, nauczycieli i studentów pomagających przy przygotowaniu do publikacji utworów dla biblioteki.